

Inesa Szulska

Uniwersytet Warszawski

ORCID: 0000-0002-3355-4419

OBRAZ MIASTA I JEGO MIESZKAŃCÓW W SZARZYZNACH WILNA (1911) WŁADYSŁAWA GUTOWSKIEGO

Literackie opisy Wilna sprzed stu laty dokumentujące wysiłek odradzającej się tu po roku 1905 kultury polskiej wciąż czekają na uwagę i ocenę historyków literatury, badaczy dziejów prasy i lokalnego życia społeczno-kulturalnego. Do takich świadectw należy bez wątpienia zbiór małej prozy *Szarzyzny Wilna* (1911) pióra miejscowego literata i publicysty Władysława Gutowskiego wydany w wydawnictwie Józefa Zawadzkiego. Obserwacje świadka bieżącej egzystencji mieszczan i procesu modernizacji miasta zawarte w szkicach o charakterze społeczno-obyczajowym i kulturalnym, które pragnę szczegółowo omówić, stanowią ciekawy punkt wyjścia do odsłonięcia wieloaspektowej panoramy grodu Giedymina w świetle ówczesnych wydarzeń politycznych, radykalizacji stosunków narodowościowych, inicjatyw artystycznych twórców almanachu „Żórawce” i przedsięwzięć charytatywnych. Obok samej zawartości treściowej interesować mnie będą perspektywa oglądu, styl i sposoby prezentacji scen z życia miasta zarówno w świetle interferencji wpływów idei pozytywizmu i modernizmu, jak otwierania się na kultury innych narodów, koegzystujących w Wilnie na początku wieku XX. Za uzupełniający kontekst interartystyczny, jakże często odsłaniający paradoksy miejskości posłużą wspomnienia świadków epoki sprzed stu laty, m.in. Mieczysława Jałowieckiego i Józefa Mineyki, a także obrazy Władysława Dmochowskiego i Stanisława Bohusz-Sięstrzeńcewicza, artystów związanych wprost lub pośrednio z Wileńszczyzną.

Dotychczasowy stan badań nad spuścizną publicystyczną i literacką Gutowskiego prezentuje się dość skromnie, jako postać drugoplanowa „tła” epoki notowany bywa głównie w pracach o charakterze encyklopedycznym¹ i studiach

¹ Za życia publicysty ukazała się notka C. Jankowskiego *Władysław Gutowski* [biogram], „Almanach Literacki”, pod red. C. Jankowskiego, Wilno 1926, s. 23. Z opracowań współczesnych

przekrojowych omawiających rozwój kultury polskiej na dawnych ziemiach litewsko-białoruskich na przełomie XIX i XX wieku². Z przeprowadzonego przeze mnie wstępnego rozpoznania wynika, że jak dotąd dorobek literata nie doczekał się osobnego szczegółowego opracowania z perspektywy literaturoznawczej, jako zaangażowany politycznie publicysta bardziej przyciągał uwagę historyków dziejów Narodowej Demokracji³.

Władysław Gutowski

Władysław Gutowski (1870–1943) – polski publicysta, satyryk, prozaik i dramatopisarz, publikujący pod pseudonimami „On”/„Tłuchowiec”/„As” pochodził z terenów Mazur (Tłuchowiec, Ziemia Płocka)⁴. W dzieciństwie pobierał naukę w Toruniu i Warszawie, przebywał później w Odessie, natomiast w Wilnie zamieszkał na stałe od roku 1886. Po zżeleniu polityki carskiej wobec Polaków podjął współpracę z miejscową prasą, stąd znacznie więcej informacji biograficznych o Gutowskim zachowało się z początku XX stulecia: w latach 1906–1909 jako zwolennik Narodowej Demokracji⁵ był współpracownikiem „Dziennika Wileńskiego” (publikował tu szkice, ujęte w cykl *Na stronie*) i pisma dla ludu „Zorza Wileńska”, następnie w latach 1921–1922 był współpracownikiem periodyków „Gazeta Wileńska” i „Ziemia Wileńska”. Osobno wskazać należy zaangażowanie Gutowskiego w rozwój lokalnej prasy humorystycznej jako współautora tekstów satyrycznych „Plotki Wileńskiej” (1906–1908) i jednodniówki satyryczno-humorystycznej „Sto Djabłów” (wyd. w listopadzie 1910 r., redaktor ukrywał swoją tożsamość pod pseudonimem As). Inicjatywą bardziej ambitną, choć prezentujący satyrę dość niskich lotów było redagowanie przez Gutowskiego pisma „Szubrawiec” („Dwutygodnika

wymienić należy: Gutowski Władysław [hasło], [w:] *Literatura Ziemi Wileńskiej od XVI w. do 1945 r.*, oprac. M. Jackiewicz, aut. podpisanych haseł T. Bujnicki et al., Bydgoszcz 2004, s. 84; Gutowski Władysław [hasło], [w:] *Encyklopedia Ziemi Wileńskiej*, T. I: *Wileński słownik biograficzny*, red. H. Dubowik, L. J. Malinowski, Bydgoszcz 2002, s. 97–98.

² A. Romanowski, *Młoda Polska wileńska*, Kraków 1999, s. 83.

³ Por. J. Waskan, *Problem przynależności państwowej ziem byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego w myśli politycznej Obozu Narodowego 1893–1921*, Bydgoszcz 2006; P. Dąbrowski, *Narodowa Demokracja byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego. Studium z zakresu myśli politycznej i działalności obozu narodowego na ziemiach litewsko-białoruskich w latach 1897–1918*, Kraków 2010.

⁴ Prawdopodobnie pochodził z miasteczka Tłuchowo, obecnie położonego w województwie kujawsko-pomorskim (Polska) – I. Szulska.

⁵ *Władysław Gutowski* [biogram], „Almanach Literacki”, pod red. C. Jankowskiego, s. 23; A. Romanowski, dz. cyt., s. 78, 315.

Satyrycznego, Humorystycznego, Ilustrowanego”, 1913)⁶. W numerze 1 z 12 maja 1913 r. zawarto dość jednoznaczną redakcyjną deklarację, określającą stanowisko pisma wobec tradycji szubrawieckiej i warunki, w jakich debiutowano:

Nasz młodziutki, grzeczny „Szubrawiec” nie ma nic wspólnego z egzystującymi i żyjącymi od wielu lat na wileńskim bruku i w całej Europie szubrawcami, a to z tej przyczyny, że tamci należą do atomów i mikrobów niecenzuralnych, a na nas cenzura położyła pieczęć jak się patrzy⁷.

Była to więc, idąc tropem badań Romana Jurkowskiego, kontrpropozycja wobec działań grona Neo-Szubrawców skupionych wokół adwokata Tadeusza Stanisława Wróblewskiego, gromadzących się na spotkaniach w słynnej „Gospodzie pod Rakarzem”⁸.

Kolejnym projektem wydawniczym Gutowskiego stał się „Brukowiec” (okres wydania: listopad 1913 – grudzień 1914/styczeń 1915), ilustrowany dwutygodnik satyryczno-humorystyczny, którego kierownikiem literackim był sam publicysta, a redaktorką żona Anna Gutowska (od r. 1915 redaktorem odpowiedzialnym został Feliks Witecki). Ukazało się łącznie 20 numerów pisma, „Brukowiec” zasłynął jako humorystyczne pismo wileńskie dość radykalne, wyraźnie antysemityczne, zamieszczające także karykatury zwolenników litewskiego odrodzenia narodowego.

Nieco inny charakter i wydźwięk miały jednodniówki późniejsze: mowa o jednodniówce satyryczno-humorystycznej „Apel”, wydanej przez Gutowskiego w Wilnie 22 grudnia 1918 r. (publikował pod pseudonim Tłuchowiec), część dochodu przeznaczono na rzecz samoobrony miasta i potrzeby wojska polskiego. Ponownie jednodniówka pod tym tytułem ukazała się w r. 1920 jako „Apel. Jednodniówka literacko-satyryczna ilustrowana” (wówczas w roli redaktorki wystąpiła Gutowska, skromne 6-stronicowe wydanie ukazało się w drukarni Jana Bajewskiego, część dochodu ze sprzedaży przeznaczono na powstający szpital wojskowy w szkole pofelcerskiej)⁹.

⁶ Wydawcą i redaktorem podpisującym pismo był malarz W. Leszczyński, wydawcą rzeczywistym – Gutowski (ukazały się 3 numery). Ostatecznie konflikt pomiędzy nimi rozstrzygnął sąd honorowy pod przewodnictwem J. Hłaski, na mocy ustaleń i ogłoszonego wyroku przyznano prawo własności Gutowskiemu – zob. A. Gutowska, *Listy do Redakcji, Wyrok*, „Kurier Litewski” 1913, nr 152, s. 2.

⁷ „Szubrawiec” (Wilno) 1913, nr 1, s. 1.

⁸ R. Jurkowski, *Humor polityczny na łamach wileńskich czasopism satyryczno-humorystycznych w latach 1907–1913*, „Acta Polono-Ruthenica” 2004, T. IX, s. 53, 59–60.

⁹ J. Sadowska, K. Zimnoch, *Jednodniówki na terenie województwa białostockiego i województw wschodnich (nowogródzkiego, poleskiego, wileńskiego, wołyńskiego) Drugiej Rzeczypospolitej*, Białystok 2017, s. 236.

Oryginalny dorobek Władysława Gutowskiego na polu literatury prezentuje się następująco: jako zwolennik propagowania sportu i edukacji w duchu patriotycznym zadebiutował w roli autora podręcznika *Sokół* (kieszonkowej, liczącej 19 stron publikacji na temat ćwiczeń, opracowanej w r. 1907¹⁰), był jednym z założycieli Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Wilnie (1905) i aktywnym druhem organizacji¹¹. W lokalnym świątku literackim zaistniał Gutowski po zdobyciu doświadczenia publicysty około r. 1908, kiedy ogłosił napisaną prozą miniaturę *Mateczko droga* w antologii o charakterze charytatywnym¹².

Z czasem został twórcą małej prozy i powieści wydającym niezmiennie w Wilnie – spod jego pióra wyszły tom szkiców i nowel *Życie to nic. Z kajetu neurastenika* (1909, właśc. 1908, nakładem Edmunda Nowickiego), powieść osnuta wokół wydarzeń rewolucji 1905 roku *Dziejowa spuścizna. Powieść na tle ostatnich wypadków* (1910), tom szkiców i nowel *Szarzyczny Wilna* (1911) i *Dusze wywrotu. Cykl szkiców o kobiecie* (1911). Równocześnie Gutowski próbował swoich sił na polu dramatu, napisał jednoaktowy obrazek *Przygasłe krater* o niemieckich przesładowaniach chłopów polskich w Poznańskim (później trafił do repertuaru „Lutni”, grany w latach 1907 i 1910) i dramat historyczny (*Giniecie*, 1912). W międzywojniu w dorobku literata notowany jest *Czubaryk. Fragment dramatyczny na tle walk staczanych przez generała J. Dowbora Muśnickiego* (1925).

Wilnianie dość surowo oceniali artyzm prób literackich Gutowskiego, drażnił ich prześmiewczy styl i sposób ujęcia tematu przez Koroniarza:

Tu się należy wzmianka wydanej w Wilnie i częściowo malującej społeczeństwo polskie w Wilnie – powieści Gutowskiego p.t. *Dziejowa spuścizna*. Jest to praca b. pobieżnie, stylem dziennikarskim pisana, a mająca tę wadę, prócz zbyt bezceremonialnego fotografowania znanych osób, że daje prawo zwrócić ku autorowi znaną maksymę: *Medice, cura te ipsum!* A to z powodu, iż zarzucając Wilnianom nieprzychylność względem przybyszów-Polaków, sam autor aż nazbyt wyraźnie ujawnia własną nieprzychylność względem Wilnian¹³.

¹⁰ *Mały podręcznik kieszonkowy „Sokół”. Ćwiczenia rządowe konieczne dla poczynających ćwiczenia gimnastyczne*, oprac. W. Gutowski, Wilno 1906. Sprawozdawca „Kuriera Litewskiego” odnotował: „Jest to bardzo dobrze opracowany podręcznik o gimnastyce rządowej, o pochodach, biegach, zmianach rzędu w dwurząd, skokach i t.p.”. *Podręcznik gimnastyczny*, „Kurier Litewski” 1906, nr 58(159), s. 2; zob. także „Sokół” w Wilnie. *Pierwsze sprawozdanie roczne 1906–1907*, Wilno [1907], s. 3–5.

¹¹ W. G. [W. Gutowski?], *Z „Sokoła”*, „Dziennik Wileński” 1906, nr 75, s. 3.

¹² W. Gutowski, *Mateczko droga*, [w:] *Jednodniówka literacka na kolonie letnie*, Wilno 1908, s. 39–40.

¹³ *Pokłosie literackie*, „Kalendarz Wileński Informacyjny na rok 1911”, r. 6, Wilno 1911, s. 93 [przypis].

Szarzyzny Wilna (1911) Władysława Gutowskiego
 – współtwórcy publikacji
Projekt okładki żydowskiego malarza
Lwa Antokolskiego

Okładkę zbioru szkiców i nowel *Szarzyzny Wilna* Gutowskiego zdobi widok baszty na Górze Zamkowej i rzeki, z postacią kobiecą na pierwszym planie. Nazwisko autora projektu graficznego zostało wskazane – „na okładce rysunek artysty malarza L. Antokolskiego”¹⁴, warto więc mu poświęcić nieco uwagi. Lew (Lieba) Antokolski (1872–1942) – to malarz, krytyk artystyczny, bratanek rzeźbiarza Marka Antokolskiego. Jako wychowanek Wileńskiej Szkoły Rysunkowej rozwijał swoje umiejętności plastyczne w Petersburgu w latach 1891, 1893–1900, po czym powrócił do rodzinnego Wilna, gdzie mieszkał do roku 1912. W roku 1908 był współzałożycielem, a następnie członkiem zarządu Wileńskiego Towarzystwa Artystycznego, integrującego artystów różnych narodowości w celu szerzenia zainteresowania sztuką. Towarzystwu przewodniczył ówczesny burmistrz miasta Michał Węslawski, zastępcą był malarz Iwan Rybakow, wśród członków Litwini (Petras Rimša, Mikalojus Konstantinas Čiurlionis, Antanas Žmuidzinaičius), Polacy (Józef Bałzukiewicz, Stanisław Filibert Fleury), Żydzi (Mosze Lejbowski, Borys Zalkind) i Rosjanie (Wasilij Barmaszow, Borys Władimirski). Przy okazji warto przypomnieć, że Antokolski publikował na łamach dziennika „Siewiero-Zapadnyj Gołos”, gdzie między innymi bardzo entuzjastycznie ocenił wystawę sztuki polskiej „Ars”, zorganizowanej w roku 1903¹⁵. Malarz był uczestnikiem ruchu artystów żydowskich na rzecz odkrywania i dokumentowania sztuki ludowej, brał aktywny udział w dyskusjach dotyczących stylu narodowego. Antokolski uprawiał malarstwo o żydowskiej tematyce sakralnej, historycznej, społecznej i pejzażowej (za szczególnie cenne uchodzą *Synagoga w Wilnie*, widoki okolic podmiejskich)¹⁶.

Projekt okładki pomysłu Antokolskiego zawiera nader czytelne konotacje wileńskie, wprost koresponduje z problematyką zbioru (wzmiankowana Góra Zamkowa, pałace kwestie związane z codzienną egzystencją biedoty miejskiej),

¹⁴ W. Gutowski (On), *Szarzyzny Wilna*, Wilno 1911, s. nlb.

¹⁵ Szerzej zob. L. Laučkaitė, „Ars” *parodos recepcija Lietuvoje*, [w:] *XX amžiaus pradžios Vilnius: modernėjančios kultūros židinys*, oprac. L. Laučkaitė, Vilnius 2004, s. 47–57. Co ciekawe, w jednym z felietonów Gutowski krytykował „Siewiero-Zapadnyj Gołos”, oskarżając go o szowinizm i ataki na wszystko, co polskie – zob. W. Gutowski, *My wciąż jednacy* (cykl *Na stronie*), „Dziennik Wileński” 1906, nr 72, s. 3.

¹⁶ Z. Borzymińska, *Antokolski Lew* [hasło] – <https://delet.jhi.pl/pl/psj?articleId=13777> [dostęp: 20.09.2023].

choć jednocześnie rodzi skojarzenia ze scenami biblijnego *Psalmu 137* (Inc.: *Nad rzekami Babilonu – tam myśmy siedzieli i płakali*). Kobieta na rysunku jest po-
grążona w zadumie nad wodą (biorąc pod uwagę krajobraz miasta, u zbiegu rzek
Wilii i Wilenki), gwoli przypomnienia w cytowanym psalmie pojawia się także
motyw drzew (topoli), na rysunku widoczne są brzozy. Żydzi w niewoli babiloń-
skiej wspominają Jerozolimę, możliwe więc, że pośrednio okładka publikacji Gu-
towskiego miała budzić skojarzenia z obrazem Wilna jako Jerozolimy Północy.

Z innych motywów plastycznych, kojarzących się z obecnością wspólnoty
żydowskiej w Wilnie wymienić należy motyw graficzny z wkomponowaną weń
gwiazdą Dawida (inicjalna winieta *Listów z Mińska*, często powielana na ówczes-
nych afiszach teatralnych, stąd niewątpliwie dobrze znana czytelnikom z epoki)¹⁷.
Wszystkie utwory zamieszczone w zbiorze ozdobione zostały winietami w rodza-
ju *en tete*, czyli ornamentami w nagłówkach i finalikach kończących teksty, które
znajdziemy także w innych drukach wydawnictwa Zawadzkiego¹⁸.

Klisze cynkograficzne litewskiego fotografa Aleksandra Juraszajtisa (Jurašaitisa)

Jak udało się ustalić, klisze cynkograficzne wykonane z obrazu Antokolskie-
go zostały wykorzystane ponownie do ilustracji innego zbioru prozy Gutowskie-
go *Dusze wywrotu. Cykl szkiców o kobiecie z czternastoma rysunkami*, również
wydanego w Wilnie (podobnie jak *Szarzyzny*) nakładem J. Noworytty i spółki¹⁹.
Artysta-rzeźbiarz Józef Noworytto przybył do Wilna z Krakowa około 1905 roku,
tworzył rzeźby w marmurze i drewnie do miejscowych kościołów, był przyjacie-
lem Gutowskiego i autorem projektu okładki dramatu *Giniecie*²⁰.

Strategia ponownego wykorzystania projektu graficznego okładki *Szarzyzn
Wilna* autorstwa Antokolskiego na potrzeby kolejnej publikacji Gutowskiego wy-
glądała następująco: rysunek został podzielony na pomniejsze fragmenty (miesz-

¹⁷ W. Gutowski(On), *Listy z Mińska*, [w:] tegoż, *Szarzyzny Wilna*, s. 143 [winieta].

¹⁸ Niektóre motywy graficzne tu wykorzystane powielano w publikacjach drukarni Zawadzkiego – por. winietę końcową ze stylizowanym kwiatem z *Szarzyzn Wilna* (s. 168) i motywy plastyczne we wcześniejszym druku litewskim *Vilniaus kalendorius 1906 metams* (s. 3).

¹⁹ W adnotacji wydawcy zawarto informację, że okładkę i rysunki wykonał Stanisław Kurczyn, jednak pewne motywy (kobieta w zadumie, widok baszty zamkowej) zostały skopiowane z rysunku L. Antokolskiego – I. Szulska.

²⁰ Okładkę dramatu zdobi portret mężczyzny, sygnowany przez J. Noworyttę, wileńskiego artystę i przyjaciela W. Gutowskiego. Porównanie ilustracji i zdjęcia Gutowskiego z epoki pozwala przypuszczać, że prawdopodobnie jest to portret literata – I. Szulska.

czanka zdobi szkic *Kobieta arystokratka*²¹, motyw wieży zamkowej wykorzystano kilkakrotnie²², motywy plastyczne z brzożami ozdobiły szkic *Śmieję się*²³.

Co istotne, w zbiorze Gutowskiego *Dusze wywrotu* został wskazany autor klisz cynkograficznych – „klisze w Cynkografii Juraszajtisa”. Aleksander Juraszajtis (Jurašaitis) (1859–1915) pochodził z okolic Telsz, był rodowitym Litwinem, fotografem, działaczem litewskiego ruchu narodowego. Do Wilna przybył w roku 1902, gdzie kupił zakład fotograficzny w domu Mieczysława Dowojny-Sylwestrowicza (Mečislovas Dovoina-Silvestraitis), od r. 1905 prowadził własny zakład cynkograficzny. Jurašaitis zasłynął jako fotograf rodziny carskiej podczas polowania na żubry w Białowieży, współpracownik periodyków „Šviesa“, „Viltis“, „Švyturys“, „Lietuvos ūkininkas“, „Vairas“, „Aušra“, „Šaltinis“ (1905–1915), dokumentujący działalność ówczesnej litewskiej elity kulturalnej, a także prekursor lokalnej produkcji filmowej²⁴. Zakład Jurašaitisa był drugą tego typu pracownią na ziemiach ówczesnej Litwy (po Fleury’em, który proponował podobne usługi od r. 1904, pierwszą książką ilustrowaną w taki sposób była *Kalwaria pod Wilnem* Emmy Jeleńskiej²⁵).

Słynna „Cynkografja Juraszajtisa i S-ki” w Wilnie mieściła się przy prospekcie Świętojerskim, na rogu ul. Tatarskiej nr 1 – zgodnie z brzmieniem reklam zamieszczanych w lokalnej prasie przyjmowała „obstalunki, na cynku, miedzi i drzewie i cenach umiarkowanych”. Jurašaitis używał tłoku „Юрашайтис Вильна, Георгевск. проспект” z wizerunkiem palety i pędzli „фотографъ Виленск. Худож. Кружка”, a więc świadomie podkreślał związek z Wileńskim Towarzystwem Artystycznym, gdzie ekspozycje na wystawach własne zdjęcia. W ocenie litewskich badaczy dziejów fotografii znajdziemy wzmianki o współpracy Jurašaitisa z drukarnią Zawadzkiego²⁶, brak jednak szczegółowych badań na ten temat. Na pewno współpraca przy przygotowaniu publikacji Gutowskiego (publicysty jakże prawicowego) z narodowcem Litwinem Jurašaitisem stanowi specyficzny, lokalny rys inicjatyw wydawniczych.

²¹ W. Gutowski, *Kobieta arystokratka*, [w:] tegoż, *Dusze wywrotu. Cykl szkiców o kobiecie z czter-nastoma rysunkami*, cz. 1, Wilno 1911, s. 38.

²² Tamże, s. 5, 57, 90.

²³ Tamże, s. 110.

²⁴ R. Valatkevičienė, *XX a. pr. fotografo, Lietuvos kultūros puoselėtojo Aleksandro Jurašaičio palikimas*, „Lietuvos dailės muziejaus metraštis” 2007, T. 9, s. 72.

²⁵ K. Janulaitis, *Vienas iš pirmųjų*, „Kultūros Barai” 1976, nr 3, s. 57.

²⁶ S. Žvirgždas, *Aleksandras Jurašaitis (1859–1915)*, „Fotografija vakar ir šiandien – Lithuanian photography: yesterday and today” 1998, s. 14.

Szarzyzny Wilna – ogólna charakterystyka zbioru małej prozy Gutowskiego

Omawiana publikacja ukazała się w drugiej połowie 1911 r. (lub nieco później), o czym pośrednio świadczy wstęp *Do czytelnika*, datowany „Wilno, sierpień”. W *Szarzyznach* wymienione zostały ostatnie dzieła prozaika *Życie to nic* (1909) i *Dziejowa spuścizna* (1910). Informacja ta, podobnie, jak fakt wykorzystania wzorów plastycznych Antokolskiego, pozwala sądzić, że dopiero po *Szarzyznach...* ukazały się *Dusze wywrotu* (w obu jako data wydania figuruje rok 1911²⁷).

W przedmowie *Do czytelnika* autor informował o głośnym i ambiwalentnym przyjęciu wśród wilnian wcześniejszej powieści współczesnej *Dziejowa spuścizna*, okrzykniętej „paszkwilem na wileńskie kulturalne towarzystwo”²⁸, deklarując zarazem, iż „prywatą jest mi obca, a paszkwilami się brzydzę...”²⁹.

Na omawiany zbiór składa się łącznie 17 szkiców i nowel, część z nich była wcześniej publikowana na łamach prasy (niektóre pierwodruki pochodzą z r. 1906, czyli faktycznie mamy do czynienia z wyborem tekstów z kilku lat twórczości, prawdopodobnie autorowi zależało na ich ocaleniu dla potomnych z uwagi na ulotność wypowiedzi prasowej). Kwestia przynależności gatunkowej budzi poważne zastrzeżenia – ze względu na fragmentaryczną formę, język i sposób ujęcia szkice są genetycznie związane z felietonem prasowym (właśnie ten korpus tekstów będzie przedmiotem mojej dalszej analizy). Inne, zawierające elementy staranniejszej opracowania literackiego, stylizowane na rapsody, m.in. *Psie pole* o stoczonej w czasach króla Łokietka bitwie pod Płowcami (1331), miniatura *Śmiercionośne podmuchy czy Żłudy* nie zawierają wileńskiego kolorytu.

Gutowski na tle innych prozaików polskich przełomu XIX i XX w., twórców prozy związanych z Wilnem – Emmy Jeleńskiej-Dmochowskiej, Napoleona Roubu – jawi się jako jeden z nielicznych publikujących w miejscowych wydawnictwach (Roubie udało się w roku 1896 wydać w Warszawie powieść *Stryjowa spuścizna*). Z kolei zakres problemowy publicystyki Gutowskiego i jej społeczni-

²⁷ Data wydania obu zbiorów (r. 1911) stanowi pewną zagadkę, o druku wcześniejszym informują bowiem dwa różne źródła warszawskie: „Goniec Wieczorny” w notce z 12 października 1910 podawał, że w Wilnie „wyszły Gutowskiego *Szarzyzny życia*” [sic!], podobnie *Katalog czytelnika dla wszystkich* jako datę wydania *Szarzyzn Wilna* wskazał r. 1910, natomiast *Dusze wywrotu* – 1911. Ostatnią publikację jako nowość wydawniczą wskazano w warszawskiej „Nowej Gazecie” z dn. 18 marca 1911 (nr 128, s. 3). Zob. *Ruch wydawniczy w Wilnie (Wilno 12 października)*, „Goniec Wieczorny” (Warszawa) 1910, nr 472, s. 2; *Katalog czytelnika dla wszystkich (Warszawa, Chmielna 10)*, Warszawa 1912, s. 41.

²⁸ Rec. powieści: „Goniec Wileński” 1910, nr 48.

²⁹ Autor [W. Gutowski], *Do czytelnika*, [w:] tegoż, *Szarzyzny Wilna*, s. nlb.

kowski ton zbliżały literata do wydzwięku artykułów Ludwika Życkiej, związanej choćby z „Gońcem Wileńskim”. Wówczas lokalny rynek wydawniczy w przypadku polskich publikacji prezentował się nader skromnie, co skrupulatnie odnotował Stanisław Cywiński:

W r. 1906 ukazują się: W. Makowskiego (jun.) szkice literackie p. t. *Godzina pogardy*, Plenkiewicza – *Hist. liter. powszechnej*, oraz St. Szadurskiej – poezje p.t. *Fale*. Rok 1907 przynosi E. Kowalewskiego – *Wspomnienia o r. 1863*, A. Krzyżanowskiego – powieść pt. *Odrodzenie*, X. Lipnickiego – *Życie św. Kazimierza* (II wyd.), kilka przedruków nowel Prusa i Orzeszkowej, Meysztowicza studium *Karpiowie*, wreszcie M. Rulikowskiego – *Teatr polski w Litwie*. W l. 1908-13 W. Gutowski (pseud. On) wydaje szereg powieści: *Życie – to nic*, *Dziejowa spuścizna*, *Szarzyzny Wilna* [sic!, mała proza], *Dusze wywrotu* [sic! mała proza], *Giniecie* (dramat)³⁰.

Problematyka szkiców Gutowskiego, będących w istocie felietonami, obejmuje dość szeroki wachlarz zagadnień: walka o polszczyznę – funkcjonowanie oświaty polskiej na Wileńszczyźnie (*My*, *Echa*), ogólna kondycja Polaków w Wilnie na początku XX w. [życie społeczno-kulturalne, modernizowanie miejskiej infrastruktury (*Pilne sprawy*, *Mój przyjaciel*)], warunki egzystencji biedoty miejskiej (*Smutna prawda*, *Pod murem*, *Na stanowisku*, *Czy zbrodniarz*), idea filantropii, pracy u podstaw (*Już zima*), miejskie rozrywki – karnawał (*Karnawał*), życie ludzi kultury (*Czaszka. Z dumań jesiennych*), projekty artystyczne Wilna (*Latawce. Towarzystwo Wzajemnej Adoracji*), refleksje o charakterze ogólnym, m.in. choroba w scenerii miejskiej (*Choroba Władka*), Mińsk Litewski – Wilno po r. 1905, warunki działalności gospodarczej, społecznej i kulturalnej Polaków, Żydów i Rosjan (*Listy z Mińska*). Układ utworów w zbiorze Gutowskiego wydaje się dość swobodny. Wymienione powyżej scalają miejsce akcji (Wilno, jako punkt odniesienia w *Listach z Mińska*) i postawa obserwatora, zaangażowanego społecznika, którego pozytywistyczne deklaracje niekiedy przeplatane są motywami zaczerpniętymi z zasobu moderny schyłku XIX wieku, szczególnie dekadentyzmu.

Kwestia tajnego polskiego szkolnictwa

Skoro mowa o tomie polskojęzycznym literata o wyraźnych przekonaniach prawicowych, to zauważny, iż jednym z tematów tej literatury stała się walka o polszczyznę, jawne po roku 1905 zaangażowanie się w agitację na rzecz tajnej

³⁰ S. Cywiński, *Literatura w Wilnie i Wilno w literaturze*, Wilno 1934, s. 30.

oświaty polskiej na Wileńszczyźnie (szkice *My, Echa*). Patrząc szerzej – jest to jeden z palących postulatów pracy u podstaw na ziemiach litewsko-białoruskich dla Polaków, czyli kwestia edukacji w języku ojczystym, ważny postulat programu pozytywizmu wileńskiego, realizowaną w formie działalności sieci tajnych szkół od końca XIX w. (Towarzystwa „Oświata”, znanego także jako Towarzystwo Oświaty Narodowej, Towarzystwo „Oświata” bądź Towarzystwo Tajnej Szkoły, angażującej siły lokalnej szlachty i inteligencji w sposób bardziej jawny po r. 1905)³¹.

Kwestia edukacji młodego pokolenia w języku polskim – publicznie dyskutowana na łamach lokalnej prasy po zelzeniu polityki carskiej – stanie się tematem wielokrotnie podejmowanym przez Gutowskiego w publicystyce. Literacki obraz tajnego nauczania napotkamy na kartach szkicu *Echa*:

Dzieciarnia, pomimo wychowania w wilgotnych, ciemnych suterynach i zimnych poddaszach była karna, słuchała uważnie, uczyła się z wielką pilnością, a dziadunio (gdź tak kazał siebie nazywać) zadowolony, gdy uczeń wydawał lekcję i na pytania jasno odpowiadał, głaskał dziecię po płowej główce szepcząc:

– Twarde życie, lecz będzie ci lżej, jeżeli będziesz coś umieć.

Płynęły dni, tygodnie i miesiące. Stary każdego pierwszego chodził do księgarni, skupował: gramatyki, podręczniki, wypisy, elementarze, kajety.

Oddał się całą duszą tym swoim malutkim uczniom, uczył ich historii kraju rodzinnego, opowiadał życiorysy i dzieje bohaterów ojczystych, ich poświęcenie dla świętej sprawy ojczystej; ich dole i niedole podczas wojen przy obronie granic kraju lub śmierć bohaterską i pełną chwałę na polu bitwy³².

Natomiast felieton *My* poświęcony został agitacji „świeżo uobywatelnionych” Polaków zachęcającej do udziału w wyborach komitetu rodzicielskiego w szkole X, gdzie niemal połowę uczniów stanowili rodacy. Agitator odwiedza kolejno kilka domów: p. Stefana, Kalasantego, Wirmunta „stronnika partii ugodowej”, Kontwiła („postępowca, choć tajemnego czołobitę i czciciela możnych”), etnicznego Litwina Delenszysa i notuje wrażenia ze spotkań. Argumenty gościa są różne, odwołujące się do lokalnych nastrojów i kwestii drażliwych: „Koroniarzom pokażemy, co to praca... społeczna... Litwin, to panie pewny człowiek [...] jedność to

³¹ Stronnictwo Narodowej Demokracji rusyfikacyjną politykę w zakresie szkolnictwa tępiło na różne sposoby – por. Książd Władysław, *Polska młodzież na Litwie*, „Noworocznik Litewski na Rok 1904, wydany staraniem Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego na Litwie”, r. 1, Wilno–Kraków, s. 191–202; A. Romanowski, *Litewska praca u podstaw*, [w:] tegoż, *Pozytywizm na Litwie. Polskie życie kulturalne na ziemiach litewsko-białorusko-inflanckich w latach 1864–1904*, Kraków 2003, s. 283–306; I. Szulska, *Działalność oświatowa Emmy Jeleńskiej-Dmochowskiej na Wileńszczyźnie w latach 1890–1919*, „Magazyn Wileński” 2021, nr 3, s. 26–29.

³² W. Gutowski, *Echa*, [w:] tegoż, *Szarzyzny Wilna*, s. 109–110.

grunt, to siła! Ale nie wszyscy na Litwie to rozumieją, bo nasze społeczeństwo to ślimaki, piecuchy!³³ także o ułudnej już w dobie odrodzenia narodowego „jedności krwi i duszy” Polaków i Litwinów³⁴. W efekcie do przegranej przyczyni się obojętność Polaków, którzy z różnych błahych powodów nie stawiają się na zebranie, więc wynik zostaje przesądzony: „Panów... ow przyszło sześciu, panów sztejn czterech, a Polaków dwóch”³⁵. Tło utworu stanowi działalność powołanego w Wilnie „Ogólnego Związku Rodziców i Opiekunów”, który nawoływał rodziców do wywiązywania się z obowiązku udziału w wyborach do Komitetów Rodzicielskich, walki o każdy głos, publicznego piętnowania tych, którzy wybierali opcję rusyfikacyjną³⁶.

Z kolei szkic *Echa* przynosi prezentację *quasi*-prawdziwej historii emerytowanego urzędnika carskiego Witolda, który po tym, jak był świadkiem pacyfikacji protestu robotników na ulicach Wilna zdecydował o prowadzeniu tajnej polskiej szkoły dla dzieci biedoty. Praca nauczyciela została opisana jako proces powracania do korzeni, odnalezienia tożsamości i samorealizacji wbrew prześladowaniom władzy (po areszcie i karze odtworzył szkołę w innym mieszkaniu). Decydującą rolę w samouświadomieniu narodowym miejscowych Polaków narrator przypisuje wpływowi piśmiennictwa (głównie literatury pięknej) i nauczaniu historii³⁷. Ledwo zarysowany kontekst polityczno-społeczny pozwala sądzić, że czas akcji utworu – to okres porewolucyjnego fermentu społecznego i kryzysu Cesarstwa Rosyjskiego (aktem wyzwolenia się od pęt rusyfikacji staje się dla Witolda rezygnacja z lektury petersburskiego dziennika „Nowoje Wriemia”).

Problemy modernizacji miasta i odrodzenia kultury polskiej po roku 1905

W szkicu *Pilne sprawy* nader sugestywnie uwieczniony został okres publicznych dyskusji na temat kierunków i możliwości unowocześnienia infrastruktury Wilna. Zainscenizowane spotkanie towarzyskie w „otwartym” salonie Olgierdo-

³³ W. Gutowski, *My*, [w:] tegoż, *Szarzyzny Wilna*, s. 12. Pierwodruk: W. Gutowski, *My* (cykl *Na stronie*), „Dziennik Wileński” 1906, nr 33, s. 2–3.

³⁴ Tamże, s. 16.

³⁵ Tamże.

³⁶ Grupa rodziców (Wilno, 20 września), *Z listów do Redakcji. W sprawie Komitetów Rodzicielskich*, „Dziennik Wileński” 1906, nr 25, s. 3.

³⁷ Jest to ujęty w formę literacką postulat Narodowej Demokracji o potrzebie rzetelnej edukacji historycznej w celu przetrwania pod zaborami – por. *Obowiązki Polaka w kraju zabranym*, „Noworocznik...”, s. 202.

stwa Derdewiczów daje próbkę ówczesnych podziałów w gronie mieszczan, okraszona nutą humoru:

Drzwi otwarte dla każdego, tak „narodowca”, jako i „postępowca”, ba, nawet bywają o płaskich czaszkach zaprzańcy „tutejsi”, a czasami przybywają wiecznie niezadowoleni, nienasyчени i naprawdę głodni „litwomani”³⁸.

Tematy toczących się w salonie rozmów są nader aktualne: wybory do Dumy Państwowej, Komitety Rodzicielskie, modernizacja miejskiej infrastruktury (plan, pożyczka na skanalizowanie miasta, tramwaje elektryczne mające zmienić wynędzniałe konie). Burzliwą wymianę zdań kończą partia winta i oskarżenia o obłudę miejscowych demokratów. Gwoli ścisłości zauważyć wypada, że w omawianym utworze zawarty został żartobliwy portret adwokata i społecznika Michała Węśławskiego, który w latach 1905–1916 trzykrotnie kandydował na stanowisko prezydenta miasta, z czasem stając się bohaterem karykatur Wileńskiego Towarzystwa Artystycznego:

– Panowie! O co się spierać, – huknął o zaokrąglonym podbródku p. Waclaw Wysławski, pakując do szerokich ust kawał szynki, ja wam zaręczam, że nasz kandydat przejdzie. Co to nasza partia! Wy, panowie, pojęcia nie macie, jak my pracujemy, od rana do nocy; człowiek, proszę panów, zapomniał co to tam, żona, dzieci...³⁹

Omawiany utwór cechuje wyraźna inklinacja Gutowskiego do tworzenia ujęć satyrycznych, jawnie przerysowujących realia: wśród rozmów pada nazwa gazety „Valtis” (prawdopodobnie aluzja do „Viltis”, prawicowego litewskiego periodyku ukazującego się od r. 1907 w Wilnie), nośne satyrycznie są personalia postaci, jak chociażby wspomniany już Waclaw Wysławski perorujący o wygranej w wyborach. Utwór *Pilne sprawy* wymownie oddaje atmosferę polemik, w jakich przebiegał proces modernizowania miejskiej infrastruktury na początku minionego stulecia, jak wiadomo bowiem, pomimo ambitnych planów skanalizowano ulicę Wielką i Zamkową dopiero w latach 1910–1911, czyli w momencie ukazania się zbioru Gutowskiego. Przyziemny, choć jakże palący problem skanalizowania miasta miał poprawić warunki bytu najuboższych, dość naturalistycznie skreślone przez pana Kazimierza:

³⁸ W. Gutowski, *Pilne sprawy*, [w:] tegoż, *Szarzyzny Wilna*, s. 21. Pierwodruk: W. Gutowski, *Pilne sprawy* (cykl *Na stronie*), „Dziennik Wileński” 1906, nr 61, s. 2.

³⁹ Tamże, s. 22. Można przypuszczać, że pierwowzorem miejsca spotkań mógł być salon M. Jeleńskiej, gdzie swego czasu tłumnie spotykali się wilnianie – zob. M. Jałowiecki, *Dawne Wilno i ludzie zapomniani*, Londyn 1955, s. 12–13.

– Czekajcie! Czekajcie! zaczął znów pan Kazimierz. Łatwo to panu głosić, który mieszkaś w sześciu pokojach z wejściem od ulicy, ale zapytaj pan tych pariasów, co mieszkają w podwórzu podobnym do kurnika, zapytaj ich, czy im dobrze, lub idź i zajrzyj tam, a pociągnij nosem, zobacz rynsztoki nigdy nie przemywane, z których odurzająca woń bije; spróbuj wody ze studni, sąsiadującej z dołem kloaki. Nie dość tego, zobacz pan całe gospodarstwo wiejskie składające się z kilkunastu kaczek, rozkoszujących się w kałużach błota, kilkanaście kur, a nierzadko u oszczędnej gospodyni, która ze stróżem żyje w dobrej komitywie, prosiaka, no i całą czeredę psów, wykonywujących rozkoszne harce. A dodajmy do tego obrazu kilka lub kilkanaście dzieci, białych, brudnych i oberwanych, wyległych z wilgotnych suteryn i zaciekających poddaszy, a będziemy mieli dokładny obraz, na wspomnienie którego dusza się wzdryga⁴⁰.

Podobny wydzźwięk zaangażowanego społecznie apelu przybiera szkic *Mój przyjaciel*, zawierający panoramiczny obraz miasta z centralnego punktu obserwacyjnego, czyli Góry Zamkowej⁴¹. Co prawda, pomysł na opis życia miasta za pośrednictwem komentarzy do oglądanych widoków przez Koroniarza i wilnianina nie jest szczególnie nowy (choć skądinąd przybyszowi więcej wolno), jednak treść opinii jest godna uwagi. Tak więc pałac Słuszków zamieniony na więzienie pozbawiony jest nawet herbów (przypomnę, że wówczas działa tu więzienie dla pospolitych kryminalistów)⁴²; dziwny Pac, który „deptał pogańskie karki, a po śmierci chciał, by deptano po nim” (mowa o fundatorze kościoła św. Piotra i Pawła na Antokolu); wzmiankowany jest Trynopol, siedziba biskupów, po której zostały jedynie wspomnienia⁴³. Ostatecznie Koroniarz, poirytowany brakiem zapłału do pracy społecznej wśród miejscowych narzeka na ostrożny stosunek do już legalnej edukacji w języku polskim, niechęć do wprowadzenia szyldów pisanych po polsku (obok rosyjskiego i jidysz), nudną, skłóconą wzajemnie prasę, sytuację rodzimego teatru („Cała Europa się śmieje, że uciekacie jak od czegoś zapowietrzonego”, „krzyczeliście, że nie macie, a teraz macie i nie chodzicie”⁴⁴), działalność Komitetów Syrokomli i Mickiewicza (uhonorowanie poetów, kwestia pomników: „Wpakowaliście tę sprawę tak głęboko, że nawet dowiedzieć się niczego nie moż-

⁴⁰ W. Gutowski, *Pilne sprawy*, s. 24–25.

⁴¹ Pierwodruk: W. Gutowski, *Mój przyjaciel* (cykl *Na stronie*), „Dziennik Wileński” 1906, nr 51, s. 2.

⁴² Por. *Pamiętki narodowe w Wilnie*. Uzupełnienie przewodnika po Wilnie Kirkora przez W.I.F.Z., „Noworocznik...”, s. 98.

⁴³ Gdzie indziej, w cieszącej się większą swobodą wypowiedzi Galicji mówiono otwarciej „o Trynopolu z kościołem, oddany archierejowi, który kościół na cerkiew przerobił” (w r. 1821). Tamże, s. 99.

⁴⁴ W. Gutowski, *Mój przyjaciel*, [w:] tegoż, *Szarzyzny Wilna*, s. 78.

na⁴⁵). Niektóre porównania, których Gutowski używa, jak chociażby wobec nastawliwego tonu polskich periodyków, spierających się ze sobą „jak wyuczone koguty w Hiszpanii” były dobrze znane wileńskiej ulicy, por. kłótnię Koguta I (czyli „Kuriera Litewskiego”) i Koguta II („Gońca Wileńskiego”) w kabarecie „Ach II”⁴⁶. Potęgująca w trakcie wymiany zdań irytacja rozmówców, z których jeden ma na imię Władek (możliwe, że *porte-parole* autora) tłumaczona jest powszechną „chorobą nerwów”. Kłótnię wieńczy wyjaśnienie wilnianina o biednym społeczeństwie miasta, w odpowiedzi pada cięta riposta Koroniarza o miejscowym Monako, gdzie przy karcianym stoliku przegrywa się fortuny, a modnisie noszą kosztowności zakupione ze sprzedaży majątków carskim bankom.

Analiza sposobu ujęcia realiów życia Wilna w szkicu *Mój przyjaciel* wyzyskanych przez Gutowskiego pozwala stwierdzić, że literat dość trafnie „między wierszami” diagnozuje kondycję mentalną ówczesnych polskich elit miasta. Krytyczny obraz rodzimego życia społecznego i kulturalnego tuż po złagodzeniu represji nie tylko poświadcza niezdolność miejscowych do wykorzystania ustępstw ze strony władzy, ale też zdradza niepokój autora co do skuteczności działań w dobie po nowemu definiowanej przestrzeni wolności ze strony caratu.

W tym miejscu pozwolę sobie na pewną, dość wymowną glossę litewską do analizowanego utworu. Otóż w roku 1906 – równoległe do prasowego pierwodruku felietonu Gutowskiego – ukazał się w Wilnie szkic „*Laboremus*” litewskiego pisarza Kazysa Puidy, którego bohater Petras Laukys – ze wzgórza zamkowego, zwanego przez Litwinów Górą Giedymina podziwia panoramę miasta. Wilno przybyszowi jawi się jako „gniazdo obcego żywiołu”, gdzie z litewskością obserwator łączy tylko ruiny zamku wielkksiążęcego i malowniczy krajobraz Wili i Wilenki, a w finale sformułowany zostaje apel-zachęta do pracy w szeregach odrodzeńców (selektywność dostrzeżonych elementów krajobrazu urbanistycznego Wilna jest znacząca, semantycznie nośna):

Išėjęs iš stoties, Laukys, bo jokių tolesnių mąstymų, sėdo į vežiką ir liepė vežti prie Gedimino kalno. [...] Užsilipo ant kalno. Čia... čia jau jis kvėpuoti daugiau

⁴⁵ Tamże. Ów słomiany zapal i brak konsekwencji w działaniu Gutowski wyśmiewał wielokrotnie: „W końcu roku zeszłego powstała myśl wzniesienia pomnika Mickiewicza w Wilnie, pisano wiele, mówiono jeszcze więcej, a nawet uformował się Komitet, – i w rezultacie zdobyliśmy kilka tysięcy rubli i basta... Następnie rzucono się, by założyć szkołę imienia Mickiewicza, zebrano trochę pieniędzy, gadano, pisano, – znowu cisza. Założono kilka pism, z których dwa w krótkim czasie zakończyły swój suchotniczy żywot. Poza tym rozrzucono kilka tysięcy świstków agitacyjnych. I na tym się kończy nasza praca społeczno-narodowa” – W. Gutowski, *Zbudźmy się*, „Dziennik Wileński” 1906, nr 10, s. 2.

⁴⁶ *Ach II. Żart sceniczny w jednym akcie. Rzecz grana w Wilnie 19 stycznia 1909, Wilno – Warszawa 1909, s. 9* [ilustracja S. Bohusza-Siesterńcewicz].

nebegalėjo... Tie rūmai, kurie nuo to kalno visai Lietuvai švietė, kuriuose plakė širdis, drauge su visų žmonių širdimis... tie rūmai baigia griūti... Galingos lauko rankos glostomi turėjo pasiduoti... Ir jų šiandien nieks neprižiūri, užmiršo, kiek tat brolių kraujo jaisiais žemyn nulašėjo, užmiršo jų galybę, jų praeitį, jie liko vien tik garsios senovės palikimu [...] Žemai, iš vienos kalno pusės Neris, iš kitos Vilnelė. Tiedvi sesuti susikabinusi neša savo vandenį į Lietuvos upių tėvą – į Nemuną. Bet kaip jos maloniai glaudžiasi prie to kalno, tartum, kiekvienas vandens lašelis apleisdamas šį mylimą kalną, nor su juo atsiveikinti ir plaukdamas maloniai bučiuoja jo krantus... [...] Iš kitos pusės Laukys pamatė miestą. Nebelinksmas reginys: svetimo gaivalo, lietuviams priešingo gaivalo, lizdas!.. Bet vieta puiki: pasislėpęs tarp kalnų miestas, išdraikytas po visas puses, tai kalnu lipa aukštyn, tai bėga jo nuobegiu žemyn, tai prisiglaudęs namas prie kalno, yt kūdikis prie motinos krūtinės, tai aplinkui apstatytas namais, tik jo viršūnė nuoga, tartum tai sargyvietė...⁴⁷

Po opuszczeniu dworca, Laukys, bez zastanowienia wsiadł w dorożkę i kazał zawieźć na Górę Giedymina. [...] Wdrapał się na szczyt. Tu... tu już nawet nie mógł złapać tchu... Warownia, wzniesiona na górze, która przyświecała całej Litwie, gdzie biło serce, w rytm innych serc ludzkich... popada w ostateczną ruinę... Głaskana przez potężne ręce czasu musiała się ugiąć... I nikt dziś już jej nie dogląda, zapomniano, ileż to krwi braci spłynęło jej zboczami, zapomniano potęgę, historia, została jedynie pamiątką sławnych dziejów [...] Poniżej, z jednej strony góry Wilia, z drugiej Wilenka. Obie te dwie siostrzyczki w objęciach niosą swoje wody ku ojcu litewskich rzek – Niemnowi. Jakże miło tulą do góry, wydawać się może, że każda kropelka zanim opuści to ukochane zбочce, pragnie z nim pożegnać i tocząc się miło całują brzegi... [...] Z innej strony Laukys zobaczył miasto. Smutny widok: gniazdo obcego, wrogiego Litwinom żywiołu!.. Choć miejsce świetne: ukryte pomiędzy pagórkami miasto, rozciągnięte na boki, raz wspina się wzwyż, potem znów biegnie zбочcem, to znów dom tuli do pagórka, niczym niemowlę do matczynej piersi, a tam dookoła zabudowany gęsto domostwami, jedynie szczyt pagórka widnieje, niczym strażnica...⁴⁸

Miejska dobroczynność

Wyraźnie społecznikowska, odsłaniająca nader sugestywnie warunki egzystencji biedoty miejskiej problematyka łączy kilka szkiców-scenek rodzajowych Gutowskiego *Smutna prawda*, *Pod murem*, *Na stanowisku*, *Czy zbrodniarz*. Otóż

⁴⁷ K. Żegota [K. Puida], „*Laboremus*”, [w:] tegoż, *Ruduo*, k. I, Vilnius 1906, s. 90–93.

⁴⁸ Przekład na j. polski I. Szulskiej.

istotną cechą wileńskiego pozytywizmu, w nurt którego wpisują się wymienione utwory, była realizacja haseł „pracy organicznej” i „pracy u podstaw” wobec najuboższych, nieraz wegetujących na granicy głodowej egzystencji. W kilku miniaturach obyczajowych i rodzajowych uwiecznieni zostali miejscy proletariusze: żebracy, wielodzietne rodziny z przedmieść i okolic dworca, zbrodniarze zabijający z powodu głodu. Inny świadek epoki, malarz Bohusz-Siestrzeńcewicz napisał wręcz o zaraźliwej estetyce wszechobecnej nędzy i brzydoty: „Nędza miasta, brud i abnegacja włazi do mieszkań, opanowuje mieszkańców. – Brudne są drzwi i okna, brudne ściany i parkany, brudny stróż i kucharka, odrapany dorożkarz...”⁴⁹

Ideą przewodnią naturalistycznie skreślonych obrazów z życia (szkic *Już zima*) miało być przekonanie czytelników do czynnego wspierania Komitetu opieki nad biednymi. Gutowskiego-społeczniaka oburza rażąco kontrast między rozrywkami bogaczy i nędzą proletariuszy (posługiwanie się kontrastem, tworzenie spolaryzowanych postaw i jednoznacznych postaci należy do ulubionych środków perswazji artystycznej pisarza):

– Gdy kobieta z dziećmi w zimnej i wilgotnej norze na gołej ziemi, gdyż łóżko i łachmany już dawno na kawałek chleba sprzedane, kona z głodu, zimna i wyćienienia, gdy sieroty bezdomne, nagie i głodne szukają po śmietniskach zaspokożenia głodu, gdy nędza całą potęgą smaga te tysiące zbolatych i głodnych braci naszych, to na otarcie tych łez krwawych społeczeństwo jest za biedne! Społeczeństwo jest za biedne! Społeczeństwo kurczy się, jak pan mówisz, a Moloch przy zielonym stoliku bogaty haracz zbiera. Kluby się mnożą, a zielone stoliki zgarniają pieniądze, hazard kwitnie i oczy żon nie osychają od łez. Żle się bawicie, panowie, i źle służycie społeczeństwu!⁵⁰

Gwoli ścisłości dodać jednak należy, że zamożniejsi wilnianie tamtej epoki angażowali się w różne przedsięwzięcia o charakterze charytatywnym: do I wojny światowej w mieście działało kilka większych organizacji dobroczynnych, ochronki, jadłodajnie, Dom Sierot pw. św. Wincentego à Paulo (w większości projekty te wspierane były przez dyrektora Banku Ziemińskiego Józefa Montwiłła). Nieco inaczej spotkania miejscowej szlachty przy zielonym stoliku w Klubie Szlacheckim

⁴⁹ Pietrek [S. Bohusz-Siestrzeńcewicz], *Wilno i estetyka*, Wilno 1916, s. 12.

⁵⁰ W. Gutowski, *Smutna prawda*, [w:] tegoż, *Szarzyny Wilna*, s. 51–52. Według danych Komitetu Polskiego zacerpniętych z Kuratorium Miejskiego we wrześniu 1912 r. 75% ludności 230-tysięcznego miasta cierpiało nędzę. Dane z: J. Gierowska-Kałużur, *Wstęp*, [do:] A. Szklennik, *Wspomnienia o wydarzeniach w Wilnie i w kraju*, *Dziennik*, wstęp i opr. J. Gierowska-Kałużur, cz. I, Warszawa 2018, s. 23. Por. też: R. Jurkowski, *Wileńskie instytucje i towarzystwa dobroczynne w latach 1905–1907 w świetle doniesień „Kurieria Wileńskiego” i „Dziennika Wileńskiego”*, cz. 1 i 2, „Przegląd Wschodnioeuropejski” 2016, T. VII, nr 2, s. 11–28.

wspominał Mieczysław Jałowiecki, odsłaniający dość nieoczywiste kulisy filantropii zamożnych Polaków:

Czy gubernator i urzędnicy wyżsi generał-gubernatorstwa, przegrywając do polskich partnerów w klubie szlacheckim w Wilnie w brydża, mogli choć na chwilę przypuszczać, że jednocześnie z przegraną płacili podatek na rzecz tajnych szkół polskich na Wileńszczyźnie? Obowiązywało bowiem wszystkich Polaków członków klubu, opłacenie znacznego odsetka na powyższe cele. Było to prawo niepisane, ale rygory bardzo surowe aż do bojkotu towarzyskiego włącznie⁵¹.

Karnawał w Wilnie

Niewątpliwie szczególnym okresem w życiu towarzyskim mieszczan i gości był karnawał. Do Wilna aż do I wojny światowej wraz z rozpoczęciem karnawału jeżdżali całymi domami ziemianie z Wileńszczyzny, Inflant i okolicznych guberni (zresztą, tradycję tę okazjonalnie przypominano nawet w prasie warszawskiej – por. szkic Władysława Dmochowskiego *Na karnawał do Wilna* zamieszczony w „Kłosach”⁵²). Bywalec salonów, Józef Mineyko, wspominał po latach:

Nawet ściągnięty przez krewnych młodzian z Małopolski lub Poznańskiego puszczał się w daleką podróż do nieznanego Wilna gdzie bawią się posażne panny. Można sobie wyobrazić, jaki powstawał wtedy ruch w mieście. Mnożyły się zabawy, bale (wyłącznie prywatne), wieczorki, rauty, kuligi, niejedna pani ugaśniała się przed drugą, aby swoim wieczorem zakasować inne⁵³.

Korowód balów, rautów i skromniejszych przyjęć towarzyskich każdej zimy, szeroko komentowany na łamach prasy po r. 1905, miał wydźwięk towarzyski i dobroczynny (zbiórki na cele charytatywne, ochronki), a z czasem zdobył charakter artystyczno-charytatywny za sprawą kabaretu „Ach” (1908–1914)⁵⁴.

Szkic Gutowskiego *Karnawał* ma ukazać kontrasty miejskości Wilna – obok pałacu, gdzie trwa zabawa żebrze matka z głodnym niemowlęciem, ostatecznie odprowadzona na policję za zakłócenie porządku publicznego (bal maskowy sta-

⁵¹ M. Jałowiecki, *Dawne Wilno*, s. 14.

⁵² „Na karnawał do Wilna” (Szkic W. Dmochowskiego), „Kłosy” 1874, T. XVIII, nr 448, s. 73.

⁵³ J. Mineyko, *Zamieszkanie w Wilnie, 1905–1914*, [w:] tegoż, *Wspomnienia z lat dawnych*, Warszawa 1997, s. 220.

⁵⁴ Chochoł, *Felieton wileński*, „Dziennik Wileński” 1908, nr 23, s. 2. Niektóre kabarety W. Gutowski komentował – por. Tłuchowiec [W. Gutowski], *Ach VII*, „Brukowiec” 2 (15) 1914, nr 3. Pierwodruk szkicu: W. Gutowski, *Karnawał*, „Dziennik Wileński” 1907, nr 31, s. 3.

nie się z czasem scenerią dramatu *Giniecie*)⁵⁵. Współcześni literata dostrzegali jednak bardziej złożoną i wcale nie tak czarno-białą rzeczywistość miasta – Jałowiecki, uczestnik takich przyjęć pisał po latach:

Kto by się spodziewał, że te wybrylantowane, a czasem snobujące panie, które widział wieczorem na balu lub raucie, nazajutrz rano śpieszyły z koszykiem w rękę a chusteczką na głowie, gdzieś do najbiedniejszych zakątków Wilna odwiedzając różnych biedaków lub chorych, że każda z tych pań miała przydzielonych sobie kilka rodzin, którymi musiała się opiekować i za które była odpowiedzialna, a rygor pod tym względem był surowy. Wilno było bowiem miastem miłosiernym, a stowarzyszenie św. Wincentego, prowadzone energiczną ręką pani Leszczyńskiej i p. Montwiłła znane było z dyscypliny⁵⁶.

Być artystą w Wilnie

W kilku swoich szkicach Gutowski skreślił pokrótce warunki, w jakich ówczesnie tworzono w mieście sztukę i literaturę. Ludzie zaangażowani w rozwój lokalnego życia kulturalnego (*Czaszka. Z dumań jesiennych, Czy zbrodniarz*) toczą nieustanną walkę między pragnieniem urzeczywistnienia szczytnych idei, samo-realizacją i zaspokojeniem elementarnych potrzeb własnej egzystencji:

Będziemy pracowali dalej... dopiero wrzesień... w listopadzie, a nawet, czasami w grudniu polscy literaci, malarze, artyści noszą palta... Widzisz, polski kraj ubogi – w rozsądne głowy... ale głupstwo, jakoś tam będzie... zimno, co? A w piecu... a, jakoś tam będzie⁵⁷.

Wyniosłem już wszystko, ostała mi się jedna brudna koszula... Wiatr wyje, śnieg biały piękny sypie, letni paltocik na chudych plecach, na chodnikach zimne błoto... a z moich kamaszy ciekawie wylała goła podeszwa... Ja jeszcze z najspokojniejszą spokojnością piszę do gazety „Filozofie życia” artykuł filozoficzny, o cudzym mieniu, cudzym bochenku i pustym brzuchu!...

Redaktor artykuł przyjął, a ja głodny i trzęsący się z zimna, podziwiałem piękne szynki w sklepach rzeźniczych i stosy bułek w piekarniach⁵⁸.

⁵⁵ W podobnej konwencji, przywołując znany baśniowy schemat losów Kopciuszki opisał Gutowski los sierotki Stefcy, która pracuje dla pani szyjąc sukienki i marzy o pójściu na bal – zob. W. Gutowski, *Popychadło* (cykl *Na stronie*), „Dziennik Wileński” 1906, nr 91, s. 2.

⁵⁶ M. Jałowiecki, *Dawne Wilno*, s. 12. Inny przykład – zamiast wizyt świątecznych i noworocznych zbierano datki na Towarzystwo „Oświata” („Dziennik Wileński” 1906, nr 93, s. 2).

⁵⁷ W. Gutowski, *Czaszka. Z dumań jesiennych*, [w:] tegoż, *Szarzyzny Wilna*, s. 42.

⁵⁸ W. Gutowski, *Czy zbrodniarz*, [w:] tegoż, *Szarzyzny Wilna*, s. 126–127.

Gorzkie uwagi bohaterów prozy Gutowskiego brzmią dość werystycznie i nawet dystans do siebie nie maskuje tu tragizmu opisywanych sytuacji. Swoją drogą, malarze z kręgu Wileńskiego Towarzystwa Artystycznego pozostawili potomnym dość wymowną karykaturę z epoki, gdzie uwieczniono artystów, dźwigających do lombardu swoje jedyne skarby... czyli żony i dzieci⁵⁹.

W związku z obserwacjami Gutowskiego na temat życia artystycznego miasta zawartymi w zbiorze *Szarzyzny Wilna* szczególną uwagę zwraca szkic *Latawce. Towarzystwo Wzajemnej Adoracji*, ujawniający stosunek publicysty do lokalnej polskiej moderny. Utwór, pomyślany w formie rozmowy mistrza z uczniem, zawiera w istocie dość prześmiewczą recenzję jedyne modernistycznego almanachu wileńskiego „Żórawce”, wydane w r. 1910 staraniem grona „Bandy”. Krytyk okazał się dość surowy w swoich sądach, zarzucając autorom publikacji pretensjonalność stylu, manieryzm wypowiedzi, ekstrawagancję niektórych utworów (choćby *Pogrzebu duszy. Dajny* Jerzego Jankowskiego, późniejszego futurysty), natrętne dedykowanie dzieł współtwórców temu sobie nawzajem, banalną treść („ubóstwo myśli i nieudolność twórczą”), epigonizm i próżność („pogoń przez biczyki z piasku – do sławy”⁶⁰). Zdaniem mistrza, nawet wsparcie „zdolnego malarza” – mowa o Ferdynandzie Ruszczycu – niewiele dało:

– Cóż z tego, że szata ładna, że nawet utwory niektóre są dobre, że zdolny malarz rzucił kilka symbolicznych rysunków bardzo dobrych. Lecz za to reszta – plewy, plewy...

Wstał, przeszedł się kilka razy nerwowo po pokoju.

– Wzajemna adoracja. Ten poświęca tej, a ta temu, siesie a siesie, a jeszcze trzeci symbolista pretensjonalny, wysłczył „pogrzeb duszy” z kilkuset krzyżykami i kilkudziesięcioma literami, a skrywszy się za one zagadkowe krzyżyki, woła na szukającego drogi czytelnika kuku, kuku!⁶¹

Nawet bajkopisarz, autor *Buntu pieluch*, Benedykt Hertz, cieszący się przecież uznaniem lokalnego światka literackiego, został ośmieszony za powielanie pomysłów:

– Tak, to są okrasy – okrasy, ale na nieszczęście już tyle razy odgrzewane, że mnie samemu żal autora, któremu zabrakło coś świeżego stworzyć, i książki, w której

⁵⁹ Mowa o karykaturze, zamieszczonej w rękopiśmiennym albumie „Sobota malarzy nr 2” (1913) powstałym w kręgu twórców Wileńskiego Towarzystwa Artystycznego. Artefakt obecnie przechowywany w zbiorach Litewskiego Narodowego Muzeum Sztuki („Dailininkų šeštadienis” Nr. 2, Lietuvos nacionalinis dailės muziejus, rkps).

⁶⁰ W. Gutowski, *Latawce. Towarzystwo Wzajemnej Adoracji*, [w:] tegoż, *Szarzyzny Wilna*, s. 120.

⁶¹ Tamże, s. 117.

koniecznością było pomieszczać rzeczy tylko nowe... Tak, tak, bajdy są dobre, ale stęchlizną je czuć... Zapach odgrzewanych pieluch przyprawia o mdłości...⁶²

Dodać należy, iż Gutowski także w okresie późniejszym z dużą rezerwą podchodził do lokalnych inicjatyw artystycznych – por. wiersz poniżej, zamieszczony w „Szubrawcu” jako komentarz do „Wystawy Przemysłu Drobego i Sztuki Ludowej Litwy i Białej Rusi” (projekt promował afisz pomysłu Ruszczyca, 1913):

To laleczki, zabaweczki
Procesyjki i pasyjki,
Wycinanki i gałganki,
No i – nic więcej⁶³.

Szarzyzna Wilna – dwugłos polsko-żydowski

Słowo „szarzyzna” zgodnie z XIX-wiecznym, jeszcze przedpowstaniowym wileńskim wydaniem *Słownika języka polskiego* (1861) używano na określenie „szarej sukni”⁶⁴. Z czasem znaczenie tego wyrazu uległo zróżnicowaniu: nadal znaczyło „szary kolor, szarość”, natomiast w znaczeniu przerośnym – „monotonię, przyziemność”, „mrok, mroczość” (w drugiej połowie minionego stulecia jako znaczenie przestarzałe odnotowano „strój, ubranie szarego koloru, szare, bezbarwne, ubogie”⁶⁵).

Zbiór małej prozy Gutowskiego *Szarzyzny Wilna* zdaje się przypominać czytelnikom zarówno znaczenia dosłowne (na okładce pojawia się mieszczańka w codziennym stroju), jak i przerośne. Tytułowe „szarzyzny” w ujęciu literata – to dni codzienne miasta, troski, bólączki, problemy, o których rozwiązanie się upomina głosem społecznika. Naturalistycznie oddane sceny z życia biedoty tworzą ponurą, monochromatyczną wizję Wilna, którego wkraczaniu w wiek XX towarzyszą liczne problemy społeczne, gospodarcze i tarcia ideologiczne. Ogólne mroczne wrażenie przestrzeni i kolorytu potęguje sceneria jesieni i zimy, ulubionego tła opisywanych zdarzeń:

⁶² Tamże, s. 119.

⁶³ „Szubrawiec” 1913, nr 3, s. 2.

⁶⁴ *Szarzyzna* [hasło], [w:] *Słownik języka polskiego...*, do podręcznego użytku wypracowany przez A. Zdanowicza, M. Bohusza Szyszkę, J. Filipowicza, W. Tomaszewicza, F. Czepielińskiego i W. Korotyńskiego, z udziałem B. Trentowskiego, cz. II: P-Z, Wilno 1861, s. 1619.

⁶⁵ *Szarzyzna* [hasło], [w:] *Słownik języka polskiego*, T. 8: S-Ś, red. nac. W. Doroszewski, zastępca red. nac. S. Skorupka, Warszawa 1966, s. 1031–1032.

Jesień. Podła, bezbarwna jesień. Wichura dudni, wyje i targa zawzięcie źle obsadzonym szybrem w na poły rozwalonym piecu, który po przyjacielsku ugascza zimnego gościa, stękając niemiłosiernie. Na dworze wielkie płachty mokrego śniegu tępo uderzają o zamorusane szyby mojego okna, przez którego szczeliny i szpary wyjący wichur wciśnięty się gwałtownie, napęlniając żalonymi jękami i skomleniem wewnątrz mojej lodowni, przez gospodarza – starowiera szumnie zwanej pokojem.

„Litwo, Ojczyzno moja” zacząłem cedzić przez zęby w celu rozgrzania gardła. Bum, bum, bum, – żałośnie odpowiedział dzwon Ostrobramski⁶⁶.

Owe mroczne, szare i ubogie oblicze Wilna utrwalone w szkicach miejskich Gutowskiego znajdzie swoje rozwinięcie na początku lat dwudziestych XX wieku, kiedy żydowski poeta Mojsze Kulbak (1896–1937) w poemacie *Wilno* (1923, wyd. 1926) dostrzeże specyficzną, szarą aurę miasta nad Wilią i użyje do jej opisu podobnego języka:

Ktoś w tałesie przemyka po tych ulicach.
Tylko on błąka się po mieście nocą.
Nasłuchuje. Stare, szare żyły pulsują dźwiękiem
Przez dziedziniec i bóżnicę niby ochryple,
zapyłone serce.
Jesteś psalmem, rytym w glinie i w żelazie.
Każdy kamień jest modlitwą; hymnem każda ściana,
Gdy księżyc, marszczący się w starych zaułkach,
Połyскуje nagim, zimnym aż do brzydoty blaskiem.
Twa radość jest smutkiem – radość głębokich basów
W chórze. Święta są pogrzebami.
Twą pociechą jest ubóstwo: jasne, przejrzyste –
Niby letnia mgła na krańcach miasta.
Jesteś ciemnym amuletem oprawionym w Litwę,
Starą szarzyzną piszącą mszyście, łuszczącą się. (...)

O miasto! Jesteś snem kabalisty.
Szarością zbłąkaną we wszechświecie – pajączyną wczesnej jesieni⁶⁷.

Tak więc zwolennika opcji narodowej, publicystę o poglądach skrajnych i wręcz wrogich Żydom, jakim był Gutowski, i Kulbaka, wychowanka chederu

⁶⁶ W. Gutowski, *Czaszka. Z dumań jesiennych*, [w:] tegoż, *Szarzyzny Wilna*, s. 38.

⁶⁷ M. Kulbak, *Wilno*, przeł. R. Pytel, „Zeszyty Literackie” 1995, nr 2(1–50) dod., r. XIII, s. 16–17. Podkr. moje – I. Szulska.

i jesziw w Święcianach, Wołożynie i Mirze, przemierzających być może te same kręte uliczki Starego Miasta, łączy podobny sposób percepcji, pozwalający na ujawnienie *genius loci* Wilna w jego przyziemnej, brudnej i biednej codzienności pierwszych dziesięcioleci XX wieku.

Wizja Wilna Gutowskiego jako miasta szarego współgra dość wyraźnie z narracją żydowską Kulbaka, natomiast obie zdecydowanie odbiegają od litewskiej, „naturalnej” interpretacji przestrzeni urbanistycznej Puidy we wspomnianym przeze mnie szkicu „*Laboremus*”. Główny bohater przywołanego utworu, wychowanek wsi i natury Litwin Petras Laukys, przygodny podróżnik, który zawitał na chwilę do grodu Giedymina od widoków współczesnych woli wspomnienie przeszłości lub sztucznie ogranicza pole oglądu, dostrzegając jedynie malownicze pagórki oraz zbieg Wilii i Wilenki.

Podsumowując – zbiór małej prozy *Szarzyzny Wilna* (1911) w swej zasadniczej treści stanowi antologię publicystyki Gutowskiego z lat 1906–1911 o charakterze interwencyjnym. Niekiedy irytująca współczesnych literata aktualność szkiców, żywe reagowanie na wydarzenia bieżące zyskały po ponad stuleciu walor dokumentacyjny, choć niejednokrotnie dystans czasowy zaciera szczegóły komentowanych (często tendencyjnie) realiów. Problematyka utworów rodzajowych i obyczajowych dość ściśle koresponduje z programem ideowym Narodowej Demokracji na Litwie⁶⁸, głoszone postulaty współtworzą lokalne organicznikowskie i społecznikowskie oblicze pozytywizmu wileńskiego, któremu znane zarówno wzorce dziennikarstwa Bolesława Prusa, jak i małej prozy Marii Konopnickiej. Niemniej w kilku kwestiach – surowej ocenie „krajowców”, Żydów, Litwinów, wad ziemiaństwa, roli wyznania w kształtowaniu postawy patriotycznej (i szerzej dość dekoracyjnie potraktowanego sacrum miasta) Gutowski sformułował własne stanowisko, często kontestujące sądy utrwalone wśród miejscowych Polaków.

Stworzenie globalnego wrażenia Wilna w szarzyźnie (miasta, gdzie więcej ubóstwa biedoty niż blichtru salonów, domagającego się modernizacji zarówno przestrzeni, jak i mentalności mieszkańców) współbrzmi z ówczesną literacką narracją żydowską (Kulbaka) i przedstawicieli lokalnego środowiska artystycznego (choćaby Bohusz-Sięstrzeńcewicz, studium *Wilno i estetyka*, 1916). Z kolei współpraca literata o zapatrywaniach wyraźnie nacjonalistycznych, jakim był Gutowski z żydowskim artystą Antokolskim (twórcą koncepcji lokalnej sztuki swego narodu) i Litwinem Jurašaitisem, popierającym kulturę odradzających się Litwinów tworzy kolejny, wielokulturowy paradoks Wilna, w przestrzeni którego róż-

⁶⁸ J. Waskan, *Rozwój organizacyjny Narodowej Demokracji i jej założenia ideowe*, dz. cyt., s. 74–86; P. Dąbrowski, dz. cyt., s. 127, 310.

nice przekonań nie przeszkadzały tworzyć lokalne artefakty, łączące pierwiastki kultur tu koegzystujących.

Natomiast ze względu na sposób ujęcia, styl i język autora *Ech* mamy do czynienia z pograniczem literatury i dziennikarstwa, felietonistyką o wyraźnie agitacyjnym charakterze, adresowaną do każdego; jest to tym samym typowy rys lokalnej publicystyki i literatury o zacięciu społecznikowskim Jeleńskiej, Życkiej i in. Dopiero bardziej wnikliwa lektura ujawnia pewien eklektyzm stylowy Gutowskiego: sposób prezentacji rzeczywistości właściwy publicystyce, często jakże przyziemny przetykany bywa obrazami i metaforami moderny (nastrojowość, dominacja jesiennej scenerii, styl naturalistyczny, słowa-klucze „choroba wieku”, nader epigońskimi w momencie, kiedy dorobek Młodej Polski rozliczają Stanisław Brzozowski i Karol Irzykowski). Z punktu widzenia językowego styl Gutowskiego jest typowo felietonistyczny, cięty, dobitny, z inklinacją do wyraźnych opozycji (por. ‘ludzie kamienie’ – ‘ludzie anioły’ w miniaturze *Już zima*). Zamiast prawdziwych nazwisk mieszczan napotykamy fikcyjne, łądząco przypominające rzeczywiste (Wysławski, Wurmunt, Kontwił), okazjonalnie literat sięgał po środki imitujące język mieszczan („spróbój”).

Użyte argumenty perswazyjne i ich dość natrętne powielanie pozwalają wskazać na zjawisko szersze, uzmysławiają bowiem wysiłek, jaki należało włożyć w proces uwolnienia mentalności miejscowych Polaków, by w pełni skorzystali z szans, płynących z zelżenia polityki władz carskich po roku 1905. Ugruntowany w podświadomości zbiorowej syndrom zniewolenia trzeba bezwzględnie przezwyciężyć, uruchomić tkwiącą gdzieś w głębi moc kreacyjną:

Kilkudziesięcioletnia niewola i zapędy rusyfikacyjne opętały naszą myśl, wolę i czyn do tego stopnia, że my dziś mając ręce poniekąd już rozwiązane, nie umiemy, czy nie chcemy – nic wytworzyć, nic zrobić, nic zacząć... Zadawałniam się tym, co jest, siedzimy z pochyloną głową, z opuszczonymi rękoma⁶⁹.

Błogi bezruch, stagnacja, spłylenie dążeń i przystosowanie górnolotnych aspiracji do dość przyziemnej codzienności miasta – podobnie jak Gutowski o tym specyficznie rysie lokalnego życia społecznego i kulturalnego skreślił poeta na łamach „Tygodnika Wileńskiego” w roku 1911 (gdy do rak czytelników trafia zbiór *Szarzyzny Wilna*) następujące strofy:

Spokój – to cecha naszego istnienia,
Bezruch – zasada, którą czczą wilnianie.

⁶⁹ W. Gutowski, *Zbudźmy się*, s. 1.

Wszystko – jak było i nic się nie zmienia,
Co wczoraj zaszło, dziś znowu się stanie,
A nowy człowiek w takiej atmosferze
Wnet wszystkie cechy nam właściwe bierze.
Gdy człowiek czynu – zmieni czyn na słowa,
Dziennikarz – straci myśl i ciętość pióra,
Aktor – usidli go wnet białogłowa,
Malarz – zapomni, kędy natchnień chmura
I będzie zdołał „Achy” i Bazary”...
Rok – z nowicjusza już wilnianin stary⁷⁰.

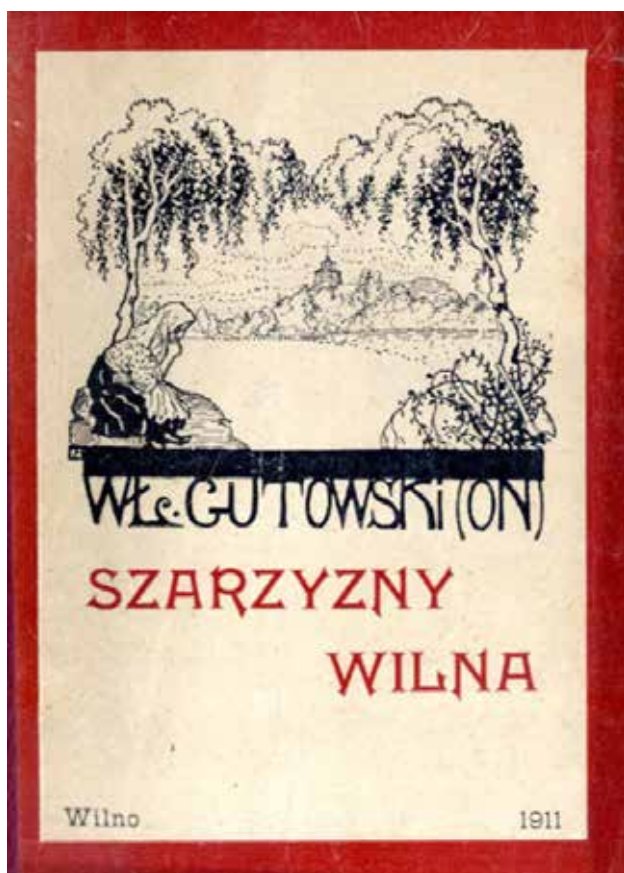
Władysław Gutowski – Koroniarz z pochodzenia i wilnianin zrzędzeniem losu – owemu fatalizmowi miasta nie uległ, przez lata z przekorą mącąc pożądany spokój miejscowego tzw. dobrego towarzystwa. Dość szorstki w tonie prze-



Portret W. Gutowskiego, zamieszczony w:
„Almanach Literacki”, pod red. C. Jankowskiego,
Wilno: Drukiem wileńskiej tłoczni „Lux”, 1926, s. 23

⁷⁰ Kismet [Michał Minkiewicz], *Rymy o Wilnie*, „Tygodnik Wileński” 1911, nr 2, s. 19.

śmiewca, przybierający postawę Stańczyka z nieodzownym grymasem „Śmiej się pajacu”, ambiwalentnie oceniany przez siebie współczesnych, został okrutnie potraktowany przez historię XX wieku. W roku 1943 pochowano go na cmentarzu ewangelickim na Pohulance – grób raczej się nie zachował, bowiem w czasach sowieckich teren nekropolii przekształcono w park miejski i zbudowano Pałac Ślubów⁷¹. Gutowski za życia sięgał po strategię pokazywania świata na opak, jednak to właśnie Stefan-idealista, bohater dramatu *Giniecie*, rzucił ongi z gniewem: „Na cmentarzu bawić się nie można!”⁷²



W. Gutowski [On], *Szarzyzny Wilna*, Wilno 1911 – okładka
proj. L. Antokolskiego, wykonana w pracowni cynkograficznej
A. Juraszajtisa (Jurašaitisa)

⁷¹ E. Małachowicz, *Cmentarz ewangelicki*, [w:] tegoż, *Wilno. Dzieje, architektura, cmentarze*, Wrocław 1996, s. 442.

⁷² W. Gutowski, *Giniecie. Kilka scen z życia codziennego w trzech aktach*, Wilno 1912, s. 9.

Bibliografia

Literatura podmiotowa

- [On] Gutowski W., *Giniecie. Kilka scen z życia codziennego w trzech aktach*, Warszawa: Skład główny u Gebethnera i Wolffa, odbito: Wilno 1912.
- Gutowski W., *Zbudźmy się*, „Dziennik Wileński” 1906, nr 10, s. 2.
- Gutowski W. [On], *Szarzyzny Wilna. Szkice i nowele*, Wilno: Druk. „Związek Drukarzy”, 1911.
- Gutowski W., *Dusze wyrotu. Cykl szkiców o kobiecie z czternastoma rysunkami*, cz. 1, Wilno: Druk. „Związek Drukarzy”, 1911.
- Gutowski W., *Karnawał*, „Dziennik Wileński” 1907, nr 31, s. 3.
- Gutowski W., *Mateczko droga*, [w:] *Jednodniówka literacka na kolonie letnie*, Wilno 1908, s. 39–40.
- Gutowski W., *Mój przyjaciel* (cykl *Na stronie*), „Dziennik Wileński” 1906, nr 51, s. 2.
- Gutowski W., *My* (cykl *Na stronie*), „Dziennik Wileński” 1906, nr 33, s. 2–3.
- Gutowski W., *My wciąż jednacy* (cykl *Na stronie*), „Dziennik Wileński” 1906, nr 72, s. 2.
- Gutowski W., *Pilne sprawy* (cykl *Na stronie*), „Dziennik Wileński” 1906, nr 61, s. 2.
- Gutowski W., *Popychadło* (cykl *Na stronie*), „Dziennik Wileński” 1906, nr 91, s. 2.
- Kismet [Michał Minkiewicz], *Rymy o Wilnie*, „Tygodnik Wileński” 1911, nr 2, s. 18-19.
- Kulbak M., *Wilno*, przeł. R. Pytel, „Zeszyty Literackie” 1995, nr 2(1-50) dod., r. XIII, s. 16-18.
- Thuchowiec [Władysław Gutowski], *Ach VII*, „Brukowiec” 2 (15) 1914, nr 3.
- W. G. [Władysław Gutowski?], *Z „Sokoła”*, „Dziennik Wileński” 1906, nr 75, s. 3.
- Žegota K. [Kazys Puida], „*Laboremus*”, [w:] tegoż, *Ruduo*, k. I, Vilnius: „Vilniaus Žinių spaustuvė”, 1906, s. 90–93.

Literatura przedmiotowa

- „Dziennik Wileński” 1906, nr 93, s. 2.
- „Goniec Wileński” 1910, nr 48.
- „Nowa Gazeta” (Warszawa) 1911, nr 128, s. 3.
- „Sokół” w Wilnie. *Pierwsze sprawozdanie roczne 1906–1907*, Wilno [1907], s. 3-5.
- „Szubrawiec” (Wilno) 1913, nr 1, s. 1.
- „Szubrawiec” (Wilno) 1913, nr 3, s. 2.
- Borzymińska Z., *Antokolski Lew* [hasło] – <https://delet.jhi.pl/pl/psj?articleId=13777> [dostęp: 20.09.2023].
- Chochoł, *Felieton wileński*, „Dziennik Wileński” 1908, nr 23, s. 2.
- Cywiński St., *Literatura w Wilnie i Wilno w literaturze*, Wilno: Druk. „Lux”, 1934.
- Dąbrowski P., *Narodowa Demokracja byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego. Studium z zakresu myśli politycznej i działalności obozu narodowego na ziemiach litewsko-białoruskich w latach 1897–1918*, Kraków: Księgarnia Akademicka, 2010.
- Gierowska-Kałuża J., *Wstęp*, [do:] A. Szklennik, *Wspomnienia o wydarzeniach w Wilnie i w kraju*, *Dziennik*, wstęp i oprac. J. Gierowska-Kałuża, cz. I, Warszawa: Instytut Historii PAN, 2018.

- Grupa rodziców (Wilno, 20 września), *Z listów do Redakcji. W sprawie Komitetów Rodzicielskich*, „Dziennik Wileński” 1906, nr 25, s. 3.
- Gutowska A., *Listy do Redakcji*, Wyrok, „Kurier Litewski” 1913, nr 152, s. 2.
- Gutowski Władysław [hasło], [w:] *Encyklopedia Ziemi Wileńskiej*, T. I: *Wileński słownik biograficzny*, red. H. Dubowik, L. J. Malinowski, Bydgoszcz: Towarzystwo Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej, 2002, s. 97–98.
- Gutowski Władysław [hasło], [w:] *Literatura Ziemi Wileńskiej od XVI w. do 1945 r.*, oprac. M. Jackiewicz; aut. podpisanych haseł T. Bujnicki et al., Bydgoszcz: Towarzystwo Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej, 2004, s. 84.
- Jałowiecki M., *Dawne Wilno i ludzie zapomniani*, Londyn: Wydawnictwo Klubu Londyńskiego Społeczności Akademickiej Uniwersytetu Stefana Batorego, 1955.
- Janulaitis K., *Vienas iš pirmųjų*, „Kultūros Barai” 1976, nr 3, s. 57.
- Jurkowski R., *Humor polityczny na łamach wileńskich czasopism satyryczno-humorystycznych w latach 1907–1913*, „Acta Polono-Ruthenica” 2004, T. IX, s. 51–83.
- Jurkowski R., *Wileńskie instytucje i towarzystwa dobroczynne w latach 1905–1907 w świetle doniesień „Kuriera Wileńskiego” i „Dziennika Wileńskiego”*, cz. 1 i 2, „Przegląd Wschodnioeuropejski” 2016, T. VII, nr 2, s. 11–28.
- Katalog czytelnicy dla wszystkich (Warszawa, Chmielna 10)*, Warszawa: Druk K. Kowalskiego, 1912.
- Książd Władysław, *Polska młodzież na Litwie; Pamiątki narodowe w Wilnie*. Uzupełnienie przewodnika po Wilnie Kirkora przez W. I. F. Z.; *Obowiązki Polaka w kraju zabranym*, „Noworocznik Litewski na Rok 1904, wydany staraniem Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego na Litwie”, r. 1, Wilno: nakładem St. Nowickiego, odbito w drukarni W. L. Anczyca i spółki w Krakowie, s. 191–202.
- Laučkaitė L., „Ars” *parodos recepcija Lietuvoje*, [w:] *XX amžiaus pradžios Vilnius. Modernėjančios kultūros židinys*, oprac. L. Laučkaitė, Vilnius: Kultūros, filosofijos ir meno institutas, 2004, s. 47–57.
- Małachowicz E., *Cmentarz ewangelicki*, [w:] tegoż, *Wilno. Dzieje, architektura, cmentarze*, Wrocław: Oficyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej, 1996, s. 442.
- Mineyko J., *Zamieszkanie w Wilnie, 1905–1914*, [w:] tegoż, *Wspomnienia z lat dawnych*, opr. M. Wrede, przy współpr. M. Sierockiej-Pośpiechowej, Warszawa: Biblioteka Narodowa, 1997.
- Pietrek [Stanisław Bohusz-Sięstrzeńcewicz], *Wilno i estetyka*, Wilno: b. w., 1916.
- Podręcznik gimnastyczny*, „Kurier Litewski” 1906, nr 58(159), s. 2.
- Pokłosie literackie*, „Kalendarz Wileński Informacyjny na rok 1911”, r. 6, Wilno 1911, s. 93.
- Romanowski A., *Litewska praca u podstaw*, [w:] tegoż, *Pozytywizm na Litwie. Polskie życie kulturalne na ziemiach litewsko-białorusko-inflanckich w latach 1864–1904*, Kraków: Universitas, 2003, s. 283–306.
- Romanowski A., *Młoda Polska wileńska*, Kraków: Universitas, 1999.
- Ruch wydawniczy w Wilnie (Wilno 12 października)*, „Goniec Wieczorny” (Warszawa) 1910, nr 472, s. 2.

- Sadowska J., Zimnoch K., *Jednodniówki na terenie województwa białostockiego i województw wschodnich (nowogródzkiego, poleskiego, wileńskiego, wołyńskiego) Drugiej Rzeczypospolitej*, Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, 2017.
- Szarzyzna [hasło], [w:] *Słownik języka polskiego, obejmujący: oprócz zbioru właściwie polskich, znaczną liczbę wyrazów z obcych języków polskiemu przyswojonych; nomenklatury tak dawne, jak też nowo w użycie wprowadzone różnych nauk, umiejętności, sztuk i rzemiosł; nazwania monet, miar i wag główniejszych krajów i prowincji; mitologię plemion słowiańskich i innych ważniejszych, tudzież oddzielną tablicę słów polskich nieforemnych z ich odmianą*, do podręcznego użytku wypracowany przez A. Zdąnowicza, M. Bohusza Szyszkę, J. Filipowicza, W. Tomaszewicza, F. Czepielińskiego i W. Korotyńskiego, z udziałem B. Trentowskiego, cz. II: P–Z, Wilno: wydany staraniem i kosztem M. Orgelbranda, 1861, s. 1619.
- Szarzyzna [hasło], [w:] *Słownik języka polskiego*, T. 8: S–Ś, red. nacz. W. Doroszewski, zastępca red. nacz. S. Skorupka, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1966, s. 1031–1032.
- Szulska I., *Działalność oświatowa Emmy Jeleńskiej-Dmochowskiej na Wileńszczyźnie w latach 1890–1919*, „Magazyn Wileński” 2021, nr 3, s. 26–29.
- Valatkevičienė R., *XX a. pr. fotografo, Lietuvos kultūros puoselėtojo Aleksandro Jurašaičio palikimas*, „Lietuvos dailės muziejaus metraštis” 2007, T. 9, s. 55–85.
- Vilniaus kalendorius 1906 metams*, Vilnius: Juozapo Zavadzki spaustuvejė.
- Waskan J., *Problem przynależności państwowej ziem byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego w myśli politycznej Obozu Narodowego 1893–1921*, Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, 2006.
- Władysław Gutowski, „Almanach Literacki”, pod red. C. Jankowskiego, Wilno: Drukiem wileńskiej tłoczni „Lux”, 1926, s. 23.
- Žvirgždas S., *Aleksandras Jurašaitis (1859–1915)*, „Fotografija vakar ir šiandien – Lithuanian photography: yesterday and today” 1998, s. 14.

Materiały ikonograficzne

- Ach II. *Żart sceniczny w jednym akcie. Rzecz grana w Wilnie 19 stycznia 1909*, Wilno–Warszawa: Zakłady Graficzne B. Wierzbicki i S-ka, 1909, s. 9 [rysunek St. Bohusza-Sięstrzeńcewicz]
- „Na karnawał do Wilna” (Szkic W. Dmochowskiego), „Kłosy” 1874, t. XVIII, nr 448, s. 73.
- Portret mężczyzny [W. Gutowskiego?], sygn. J. Noworytto [okładka: W. Gutowski [On], *Ginięcie. Kilka scen z życia codziennego w trzech aktach*, Warszawa: Skład główny u Gebethnera i Wolffa, odbito: Wilno 1912].
- Rękopiśmienny album „Sobota malarzy nr 2” („Dailininkų šeštadienis” Nr. 2) (1913), zbiory Litewskiego Narodowego Muzeum Sztuki (Lietuvos nacionalinis dailės muziejus) [karykatura].
- W. Gutowski [On], *Szarzyzny Wilna. Szkice i nowele*, Wilno: Druk. „Związek Drukarzy”, 1911 [okładka proj. L. Antokolskiego, wykonana w pracowni cynkograficznej A. Juraszajtisa (Jurašaitisa)].

Zdjęcie W. Gutowskiego, „Almanach Literacki”, pod red. C. Jankowskiego, Wilno: Drukiem wileńskiej tłoczni „Lux”, 1926, s. 23.

Inesa Szulska

University of Warsaw

Subdepartment of Baltic Studies

THE IMAGE OF THE CITY AND ITS RESIDENTS
IN SZARZYŻNY WILNA (1911) BY WŁADYSŁAW GUTOWSKI

Summary

Literary descriptions of Vilnius from a century ago, documenting the efforts to revive Polish culture in the city after 1905, still await the attention and assessment of literary historians, as well as scholars studying the press and local social and cultural life. Among such testimonies is the collection of short prose *Szarzyżna Wilna* (1911) by the local writer and journalist Władysław Gutowski (1870–1943). Gutowski's sketches, based on his observations as a witness to the everyday life of townspeople and the city's modernization, offer an engaging point of departure for revealing the panorama of the city of Gediminas in the light of political events, the radicalization of national relations, the artistic initiatives of the creators of the almanac *Żórawce* and various charitable undertakings. Gutowski, a Polish publicist, satirist, prose writer and playwright, published under the pseudonyms "On", "Tłuchowiec" and "As". Originally from the Masuria region (Tłuchowiec, Płock Land), he studied in Toruń and Warsaw, spent some time in Odessa and settled permanently in Vilnius in 1886. The collection *Szarzyżny Wilna* is an anthology of Gutowski's journalism from 1906–1911, characterized by an interventionist tone. Even after more than a century, these sketches retain their documentary value. The social and moral themes of these texts correspond to the programme of National Democracy in Lithuania, while Gutowski's postulates contribute to the organicist and socially engaged face of Vilnius positivism. On several issues – his sharp critique of the *Krajowcy*, Jews, Lithuanians, the shortcomings of the landed gentry and the role of religion in shaping patriotic attitudes – Gutowski articulated his own stance, often challenging the opinions of local Poles.

Key words: Władysław Gutowski, prose, feuilleton, satire, National Democracy, Vilnius.